

Aksjologia żaby – dwugłos krytyczny

(Dokończenie ze strony 9)

do czynienia z wielkim krzykiem bezsiły. Dodatkowo nie wolno nie zauważyć, że dupa, zamoczona w wodzie, staje się tożsama wszelkiej pogardzie dla wszechobecności *bezkłasy i bezwartości*, a godność, z jaką protest swój wyraża, należy do majstersztyków polskiej poezji współczesnej.

Wiersz – w przeciwieństwie do autorki lub autora analizy – uważam za utwór drgający dramatyzmem wielkiego egzystencjalnego strachu i wielkiej odpowiedzialności za przyszłość, niestety, nie mogę doszukać się w nim optymizmu, czuję w nim brzemień procesów, trapiących ludzkość przy jednoczesnym braku postrzegalnych rozwiązań – czy choćby ucieczki.

Bipolarność tego obrazu wpisuje utwór na listę wierszy głęboko poruszających, głęboko humanistycznych i jednocześnie wzbogacających nas o doznania, jakie dać może tyłko Wielka Sztuka.

A co, mogę sobie tak pomyśleć, nie?

Michał Bukowski



O Matecznikach Patriotyzmu i Kultury

Powstały aby zatrzymać pochód Polaków ku nicości, ku zatraceniu naszej narodowej tożsamości. Po to, aby przeciwstawić się tandecie i pseudo regionalistycznym działaniom tzw. ruchu NGO, programu LIDER i innych podporządkowanych urzędowi marszałkowskiemu i uzależnionych od funduszy unijnych, a więc realizujących nie propolski a pro unijny program działania. Dlatego 24 lutego 2014 roku Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne, towarzystwo, które wg powszechnej opinii jest niepisany liderem polskiego regionalizmu, utworzyło w Ośrodku Regionalizmu w Zagnańsku (obecnie Ośrodku Świętokrzyskich Mateczników Patriotyzmu i Kultury) Krajową Radę Mateczników Polskości.

Jej prezesem został dr Maciej A. Zarębski z Zagnańska, jego zastępcą prof. Andrzej Tyszkiewicz z Podkowy Leśnej, sekretarzem Wojciech Kołodziej, a członkiem Zarządu Jan Jadach, obaj z Kielc. W szerokim Komitecie Założycielskim Rady znaleźli się m.in.: prof. Marian Pokropek z Otrębus, dr Ryszard

Czarnecki z Radoszyc, Lucyna Kukomska z Płocka, Janusz Sapa z Warszawy, Dariusz Ossowski z Włocławka, Bogdan Dworak z Zawiercia, Paweł Pierściński z Kielc, dr Andrzej Stawarz z Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku a także Alina Szymczyk z Chicago, Bożena Kilanowski z Kanady, Marek Rak z Gyor (Węgry) i Irena Duchowska z Litwy. Myślę, że tak jak przed blisko stu laty na ziemi świętokrzyskiej, ziemi Patkowskiego i Żeromskiego narodził się regionalizm, tak dzięki matecznikom tu właśnie teraz się odrodzi.

W ciągu minionego roku z inicjatywy Krajowej Rady Mateczników zorganizowano kilka spotkań warsztatowych; w końcu sierpnia 2014 roku zwizytowano kilka mateczników mazowieckich, w tym Muzeum Lwowa i Kresów Wschodnich w Radziejowicach, zaś wiosną 2015 roku mateczniki świętokrzyskie z Galerią Sztuki Józefa Reguły w Połańcu, z Izbą Jędrusiów w Sulisławicach i Muzeum Wnętrz Dworcowych w Dworcu Baczyńskich w Śmiłowie. W maju 2015 roku otwarto w Zagnańsku (po remoncie) przekształcony z Ośrodka Regionalistów Świętokrzyskich Ośrodek Świętokrzyskich Mateczników Patriotyzmu i Kultury Regionalnej. Organem prasowym Rady jest miesięcznik „Wciąż wędrujemy” oraz kwartalnik „Goniec Świętokrzyski”.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż warunkiem przynależności do Rady jest niezależność od samorządu (dopuszcza się jedynie współpracę na zasadach partnerskich) działalność na rzecz polskiej tradycji i kultury, widoczny dorobek w tych dziedzinach oraz zgłoszenie chęci uczestnictwa w Radzie.

Obecnie szykujemy się do zorganizowania Krajowego Kongresu Polskich Mateczników Patriotyzmu i Kultury, który planujemy na wiosnę 2016 roku. Mamy już upatrzone miejsce – to Matecznik Zadumy i Kontemplacji w Ośrodku Pokamedulskim w Rytwianach na ziemi świętokrzyskiej. Szukamy sprzymierzeńca organizacyjnego i sponsora Kongresu. Liczymy na zmiany polskiej polityki kulturalnej. Może się to stać już jesienią tego roku, kiedy to z woli narodu powołany zostanie parlament, który nie tylko z nazwy będzie nosił nazwę Polskiego...

Maciej Andrzej Zarębski



Serdecznie, najserdeczniej o pisarzach

Środowisko literackie – oprócz wielu pozytywnych cech – charakteryzuje się także zazdrością, czy wręcz wrogością. Ta ostatnia

skupia się na osobach mogących współzawodniczyć z powodu osiągniętych sukcesów. Prowadzi to do animozji, plotek i pomówień, a także do bezlitosnego krytykanctwa i pomniejszania osiągnięć artystycznych poszczególnych twórców. Przykładów nie trzeba przytaczać, bo każdy je zna. Należałoby się spytać, kiedy i dlaczego pisarze nauczyli się patrzeć zawistnie na swoich kolegów?

Tezie o zazdrości panoszącej się wśród literatów przeczy dobitnie książka Stanisława Nyczaja nosząca tytuł „Wśród pisarzy”. Promieniuje z niej ogromny ładunek empatii, czyli umiejętności wczuwania się w położenie innej osoby, identyfikowanie się uczuciowo z daną osobą. Nie ma mowy o zazdrości czy zawisti. Jest po prostu serdeczność.

I tym serdecznym piórem pisze Stanisław Nyczaj, prezes kieleckiego oddziału Związku Literatów Polskich o pisarzach, z którymi się zetknął, rozmawiał i na wiele lat zaprzyjaźnił. Powstały interesujące portrety następujących twórców naszej literatury: Juliana Przybosia, Stanisława Grochowiaka, Jarosława Iwaszkiewicza, Marii Kuncewiczowej, Nikosa Chadzinikolau, Jerzego Harasymowicza, Wilhelma Przeczka, Wiesława Kazaneckiego, Jana Mouldy, Jana Koprowskiego, Zygmunta Kętrzyńskiego, Jana Koprowskiego, Wiesława Jażdżyńskiego, Józefa Ozgi Michalskiego, Zbigniewa Nosala, Bolesława Grabosia, Jana Krzysztofczyka, Stanisława Jana Stefaniaka. Nie trzeba dodawać, że wspomnieniowe teksty uzupełnione są dodatkowo archiwalnymi zdjęciami. Nyczaj jako wytrawny edytor zadbał o ten istotny szczegół w swej książce, po którą z pewnością sięgną wszyscy czytelnicy, którzy chcą bliżej znać życiorysy pisarzy.

Żyjemy w takich czasach, kiedy coraz trudniej jest o prawdę i choćby z tego powodu warto przypominać, co powiedział o prawdzie Nyczajowi Tadeusz Nowak, autor „Kolęd stręczyciela”: *Obowiązkiem pisarza jest nie tylko mówić prawdę, ile przeciwstawiać się kłamstwu, zafalszowaniu, obłudzie. Obowiązkiem pisarza jest nie tylko sławić dobro, ile demaskować zło, krzywdę, nieuczciwość. Zatem – obowiązkiem pisarza jest nieulekły protest, bezkompromisowa walka, nieustateczniony bunt... w imię najwyższej wartości, jaką stanowi – oszukiwane na każdym kroku, poniewierane przez los i historię – człowieczeństwo.*

W słowie wstępnym Stanisław Nyczaj, sam wybitny pisarz, tak uzasadnia potrzebę zaistnienia książki „Wśród pisarzy”: *Chciałem sprawić, by poprzez tę książkę ci, którzy odesli – przeze mnie cieni, we mnie obecni – nadal jak najpełniej trwali, żeby ocalili bądź pozyskani zostali również dla tych, którzy nie mieli takiej okazji bliżej się z nami zetknąć.*

Emil Biela

Stanisław Nyczaj, „Wśród pisarzy”. Oficyna Wydawnicza STON 2, Kielce, s. 230.